

BOHDAN SZKLARSKI

Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0001-8508-3738

bohdan.szklarski@uw.edu.pl

NIE TAKI WILK STRASZNY – STRUKTURALNE UWARUNKOWANIA POPULIZMU W GŁÓWNYM NURCIE AMERYKAŃSKIEJ DEMOKRACJI

**It's not such a Scary Wolf – Structural Determinants of Populism
in the Mainstream of American Democracy**

Analyzing various types of populism, we face the question of the role of tension between leaders and the structures of political systems, we face the question of the role of tension between leaders and the structures of political systems. This tension creates the „institutional paradox of populism”, in which populist leaders may rely on the institutions that are the subject of their criticism on their way to power and in how they exercise it. What unites the various perspectives on populism is that they most often contain a negative evaluative element, suggesting that the phenomena of populism are an undesirable departure from „normality”. The following text indicates that in American democracy it is quite the opposite. Phenomena associated with populism are a permanent and indispensable element of mainstream American politics. To illustrate this thesis, the convergence between the classic features of populism and the features defining the character of American democracy was demonstrated. This convergence is a derivative of the durable structures of American democracy.

Keywords: populism, normality, system, balance, leader, institutions, American democracy.

Każdy, kto podejmuje się analizy systemów politycznych, staje prędzej czy później przed pytaniem o rolę, jaką w ich funkcjonowaniu odgrywają przywódcy i struktury. W analizie systemów politycznych postrzeganie tych czynników w opozycji do siebie nie jest niczym niezwykłym¹. Studia nad populizmem wyostrzają relacje między instytucjami a przywództwem jeszcze bardziej, widząc je jako antagonistyczne. Napięcie to można nazwać „instytucjonalnym paradoksem populizmu”². Oznacza to, że napięcie między instytucjami a przywództwem polega na tym, że populistyczni przywódcy w drodze do władzy mogą polegać na tych samych instytucjach, które są przedmiotem ich krytyki³, czego doskonałą ilustracją są populistyczne hasła podważania przejrzystości procedur wyborczych – vide Donald Trump od 2020.

Celem niniejszego tekstu jest analiza porównawcza formalnych i nieformalnych instytucji i codziennych praktyk politycznych w USA, które z europejskiej perspektywy traktowane by były jako oczywiste przejawy populizmu, tymczasem w amerykańskiej demokracji stanowią element codzienności. Różnice te znajdziemy m.in. w polityce partyjnej, procedurach wyborczych, zasadach rekrutacji do przywództwa i elit politycznych i w dyskursie publicznym. Analizą objęte zostały bieżące praktyki polityczne, które są przejawem długoterminowych tendencji, a nie tylko chwilowych zmian, co w pełni usprawiedliwia potraktowanie ich jako strukturalnych cech amerykańskiej demokracji. Metoda porównawcza, polegająca na przyjęciu europejskiego rozumienia populizmu jako punktu odniesienia dla amerykańskiej codzienności, pozwoli lepiej zrozumieć specyfikę realiów współczesnej polityki w USA.

Populizm, czyli typ polityki „dostosowanej” do obywateli, ze swej natury ma zmienny charakter. Można by rzec, że nacechowany irracjonalnością i skoncentrowany często wokół wyrazistego przywództwa, ma on wiele twarzy. Jako polityka nasycona emocjami i ocenami populizm ma wiele odcieni. Każde z powyższych stwierdzeń znajduje potwierdzenie w badaniach naukowych i opisach historycznych wydarzeń. Tym, co łączy różnorakie spojrzenia na tę kwestię, jest fakt, że ich

¹ C.A. O'Reilly, J.A. Chatman, *Transformational Leader or Narcissist? How Grandiose Narcissists Can Create and Destroy Organizations and Institutions*, „California Management Review” 2020, vol. 62, no. 3, s. 8, DOI: 10.1177/0008125620914989.

² C. Deiwiks, *Populism*, „Living Reviews in Democracy” 2009, vol. 1, s. 2.

³ P. Taggart, *Populism and the Pathology of Representative Politics*, [w:] Y. Mény, Y. Surel (eds), *Democracies and the Populist Challenge*, Palgrave Macmillan, London 2002, s. 112.

opisy zawierają najczęściej negatywny element ocenny, sugerujący, że zjawiska populizmu są odstępstwem od normalności.

W coraz bardziej spolaryzowanych systemach politycznych zdefiniowanie normalności nie jest łatwe. Nie można jej postrzegać jako zespołu cech konkretnej rzeczywistości politycznej, gdyż taka definicja normalności nie byłaby użyteczna poza jednostkowym kontekstem historyczno-kulturowym w wybranym pojedynczym systemie. Lepiej więc zastosować połączenie dwóch kluczowych dla nauk społecznych perspektyw badawczych: funkcjonalnej i systemowej, by według nich spróbować zdefiniować, czym może być „normalność” w systemie politycznym. Podejście systemowe zwraca uwagę na rolę instytucji, podczas gdy funkcjonalizm daje nam wgląd w relacje między aktorami w systemie i jego stabilnością.

W tym świetle normalnością w sensie instytucjonalnym jest taki stan relacji między aktorami i instytucjami na scenie politycznej, który zapewnia ciągłość działania systemu bez tworzenia zagrożeń dla jego ważnych elementów. Normalność jest więc stanem równowagi systemu, który umożliwia jego aktorom i instytucjom trwanie. Termin „normalność” można traktować równoważnie z pojęciem „główny nurt”, jednak trzeba zaznaczyć, że nie są to idealne synonimy. „Normalność” trzeba widzieć jako stan pożądaný systemu, jako punkt odniesienia do ocen skuteczności i jakości systemu. Natomiast „główny nurt” jest przestrzenią, w której mieszczą się zachowania, retoryka i percepcje niepodważające legitymizacji systemu politycznego. Z perspektywy funkcjonalnej i systemowej oba pojęcia można traktować jako zbieżne, kluczowe dla zrozumienia równowagi w układzie politycznym.

W systemie demokratycznym równowaga ma charakter dynamiczny, tzn. jest przestrzenią między granicami, poza którymi system jest zagrożony. To właśnie brak normalności stanowi dla niego zagrożenie. Z perspektywy działań na scenie politycznej (behawioralnej) normalnością można nazwać zjawiska powtarzające się i praktykowane przez większość aktorów, uznawane przez daną społeczność za właściwe ze względu na ich zgodność z zespołem podstawowych norm społecznych i wartości danego społeczeństwa⁴. Proponuję więc rozumieć normalność jako stan równowagi między instytucjami, relacjami społecznymi i powtarzającymi się regularnie działaniami aktorów w sferze publicznej, które wynikają z kultury politycznej i uznawane są za właściwe

⁴ J. Korab-Karpowicz, *Harmonia społeczna*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2017, s. 12.

przez większość członków danej społeczności. Tak skonstruowana definicja może znaleźć zastosowanie w wielu kontekstach.

W wyniku analiz porównawczych wydarzeń historycznych powstają dwa podstawowe wymiary dla badaczy zjawisk politycznych, w tym również populizmu: po pierwsze, teorie, modele i typologie, po drugie, język i terminologia, jakimi się posługujemy przy opisywaniu i analizie populizmów⁵. Dzięki ich popularności i użyteczności powstaje wrażenie, że omawiane przypadki mieszczą się w tym, co ogólne, że są one zdadne do porównań, a konkluzje z nich wynikające potwierdzają, czy jak to się ładnie mówi, „wnoszą coś nowego” do zastanej wiedzy na temat badanego zjawiska.

W rzeczywistości wcale tak być nie musi. W moim przekonaniu przenoszenie wspólnych konceptów i języka do opisu zjawisk zwanych populizmem w odmiennych kontekstach może prowadzić do mylnych konkluzji. Jesteśmy na to narażeni szczególnie wtedy, gdy analizy wybranego zjawiska zawierają komponent oceniający (*evaluative*). By nie być gołosłownym, wystarczy zilustrować to następującym przykładem. W polskich zmaganiach z populizmem za jedną z najważniejszych kwestii uważa się autonomię władzy sądowniczej, szczególnie jej uniezależnienie od bieżącej polityki, gdy chodzi o sposób wyłaniania sędziów. Tymczasem w USA sędziowie Sądu Najwyższego i sędziowie sądów federalnych są nominowani przez prezydenta i zatwierdzani przez Senat. Co więcej, połowę sędziów sądów stanowych stanowią wprost nominaci władzy wykonawczej, a wielu jest wybieranych w drodze wyborów powszechnych, w których kandydaci na te stanowiska otrzymują jak najbardziej jawne wsparcie partii politycznych⁶. Gdyby ktokolwiek zaproponował taki sposób tworzenia władzy sądowniczej w Polsce lub w większości europejskich demokracji, niechybnie zostałby okrzyknięty populistą podważającym instytucję trójpodziału władzy. Mówiąc wprost, to, co w jednym systemie jest populistyczną patologią, w innym może być najzwyczajszą codzienną praktyką. Niniejszy tekst poświęcony jest właśnie analizie takich przypadków.

Problem oceny zjawisk mogących znamionować populizm występuje ze zwiększoną intensywnością, gdy porównujemy systemy o innej orientacji do przywództwa. W systemach akcentujących rolę

⁵ H. Guisto, S. Rizzo, D. Kitsching (red.), *Changing Faces of Populism: Systemic challenges in Europe and the US*, Lexington Books, Lexington 2013, s. 7.

⁶ L. Berkson, *Judicial Selection in the United States: A Special National Criminal Justice Reference Service Report*, „Judicature” 1980, vol. 64, issue 4, s. 176–193.

przywództwa elementy populizmu są bardziej wyraziste, ale i mniej destrukcyjne. Z taką sytuacją, w moim przekonaniu, mamy właśnie do czynienia, gdy analizujemy porównawczo populizm w USA i w Europie. To, co w europejskim kontekście, w systemie parlamentarnym, nosi znamiona populizmu, ma najczęściej pejoratywny odcień ewaluacyjny⁷. Tymczasem te same lub podobne zachowania i praktyki w Stanach Zjednoczonych, w systemie prezydenckim, mogą uchodzić za zjawisko normalne, typowe dla tamtejszej demokracji, a przynajmniej pozbawione negatywnego wydźwięku. Innymi słowy, chciałbym zasugerować, że to, co jest uważane za populistyczne „psucie” demokracji w parlamentarnej Europie, funkcjonującej na bazie struktur, takich jak partie polityczne, w prezydenckiej Ameryce, skoncentrowanej na przywództwie, ze znacząco mniej zinstytucjonalizowanymi partiami politycznymi, jest normalnością.

ZJAWISKO POPULIZMU W EUROPEJSKIEJ POLITOLOGII

Punktem odniesienia dla tych nacechowanych ocenami ujęć populizmu jest rozumienie demokracji w wariacie liberalnym jako normalnej, kanonicznej, typowej. Demokracja liberalna to taki system, który opierając się na zasadach trójpodziału władzy, konstytucjonalizmu, czyli rządów prawa, i obywatelskiej kulturze politycznej, sprzyjającej uczestnictwu obywateli w polityce, stwarza warunki dla ochrony praw mniejszości przed dominacją większości⁸. To ważna uwaga, gdyż jej odrzucenie i zamiast tego definiowanie demokracji w sposób ilościowy (demokracja to rządy większości), kładąc nacisk na bezpośredni udział obywateli w podejmowaniu decyzji (demokracja plebiscytarna) lub na jakość rządzenia (demokracja elitarna), w znaczący sposób odmienna analizy zjawisk uznawanych za przejawy populizmu.

Populizm europejski podważa dogmaty demokracji liberalnej. Uderza w jej fundamenty instytucjonalne oraz w instytucje przedstawicielskie, uznając je za niereprezentatywne, zawłaszczone przez wąskie grupy trzymające władzę, oderwane od rzeczywistych interesów obywateli⁹. Poniższa lista jest kompilacją większości cech populizmów

⁷ H. Kitschelt, *Populizm jako reakcja na niewydolność systemów partyjnych*, [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, tłum. A. Gašior-Niemiec, red. nauk. J. Szacki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 251.

⁸ Y. Papadopoulos, *Populizm, demokracja i współczesny model rządów*, [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, s. 86.

⁹ P. Taggart, *Populizm i patologie demokracji przedstawicielskiej*, [w:] tamże, s. 108.

obserwowanych w różnego rodzaju demokracjach parlamentarnych w Europie na przestrzeni ostatniego wieku.

W wymiarze instytucjonalnym populizm to odrzucenie głównych partii politycznych, antysystemowość, wyróżnienie roli przywódcy¹⁰. W treściach swoich postulatów populizm europejski jest równościowy, redystrybucyjny w wersji lewicowej i narodowy w przypadku prawicy¹¹. Styl populistyczny cechują: demagogia, uproszczenia, odrzucenie reguł wyborczych, aktywizacja mas¹².

Wtedy, gdy intensywność głoszonych populistycznych haseł jest największa i w parze z nimi idzie wiecowo-uliczny charakter artykułowania niezadowolenia i oczekiwań zmiany, populizm nabiera wyrazicie antysystemowego charakteru¹³. Zmiana pożądana przez populistów często podważa istniejący porządek aksjologiczny, instytucjonalny i prawny. Uliczna artykulacja tych oczekiwań nadaje im radykalny charakter.

POPULIZM W AMERYKAŃSKIEJ DEMOKRACJI – KRÓTKI RYS KONCEPCYJNY

W amerykańskiej literaturze populizm jest najczęściej definiowany przez pryzmat ideologii, którą reprezentują jego przedstawiciele: lewicowy i prawicowy¹⁴. W innym ujęciu amerykańskie populizmy dzieli się z perspektywy tego, kogo poszczególne typy ruchów reprezentują i przeciwko komu są skierowane. W obu przypadkach ostrze retoryki populistów w imieniu „ludu” (*people*) skierowane jest przeciwko elitom zawłaszczającym instytucje władzy. Lewicowy populizm patrzy na lud z perspektywy społecznej i równościowej. Jego przywódcy atakują elity (partie i waszyngtońskie instytucje) za sprzeniewierzenie się zasadzie równego reprezentowania wszystkich grup społecznych i nadmierne sprzyjanie interesom klasy posiadającej. Ten rodzaj po-

¹⁰ A. Bębenista, *Specyfika populistycznego typu przywództwa*, [w:] M. Marczevska-Rytko (red.), *Populizm na przełomie XX i XXI wieku. Panaceum czy pułapka dla współczesnych społeczeństw?*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 46.

¹¹ H.G. Betzm, *Warunki sukcesu (kłęski) populistycznej partii radykalnej prawicy we współczesnych systemach demokratycznych*, [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, s. 275.

¹² M. Canovan, *Polityka dla ludzi. Populizm jako ideologia demokracji*, [w:] tamże, s. 59.

¹³ E. Ponczek, *Syndrom populizmu; trwałość – zmienność – następstwa*, [w:] M. Marczevska-Rytko (red.), *Populizm na przełomie XX i XXI wieku*, s. 67.

¹⁴ G. Campani, S.F. Concepción, A. Rodriguez Soler, C. Sánchez Savin, *The Rise of Donald Trump Right-Wing Populism in the United States: Middle American Radicalism and Anti-Immigration Discourse*, „Societies. Special Issue Global Migration and the Rise of Populism” 2022, vol. 12, issue 6, DOI: 10.3390/soc12060154.

pulizmu nazwać można obywatelskim (*civic populism*)¹⁵. Drugi rodzaj populizmu, który nazwać można prawicowym lub narodowym (*patriotic populism*), widzi sprzymierzenie elit biznesowych i politycznych w sojuszu z mniejszościami etnicznymi i rasowymi przeciw interesom patriotycznej, przeważnie białej większości. Ten rodzaj populizmu dobrze wychwytuje również geograficzne i zawodowe umiejscowienie anty-establishmentowych orientacji, lokując je wśród mieszkańców wsi i małych miasteczek¹⁶.

Oto kilka przykładów najbardziej znanych ruchów społecznych o charakterze populistycznym, przynajmniej w przekonaniu amerykańskich badaczy. Patrząc przez pryzmat instytucjonalny, trzy z nich miały formę partii politycznych, które bez sukcesu zresztą, wystawiały swoich kandydatów w kampaniach prezydenckich: ruch farmer-ski z lat 90. XIX w. stworzył Partię Ludową (Populist Party), która popierała Williama Jenningsa Bryana; ruch białych segregacjonistów w 1948 r. wygenerował z szeregów Demokratów Partię Praw Stanowych (States' Rights Party) – jej kandydatem był Strom Thurmond – i w 1968 American Independent Party zgłosiła kandydaturę George'a Wallace'a¹⁷; a ruch antyestablishmentowy stworzył Partię Reform, w 1992 i 1996, popierając w walce o fotel prezydencki Rossa Perota. Pozostałe ruchy nigdy nie uległy formalnej instytucjonalizacji, chociaż czasem tworzyły załączki sformalizowanych organizacji społecznych czy nawet partii o mniejszej doniosłości¹⁸. Ostatnim przedstawicielem populizmu zorientowanego przede wszystkim na osobę kandydata na urząd prezydencki był (2016, 2020) i nadal jest Donald Trump, kandydat w wyborach 2024. Trump, podobnie jak Perot, „wszedł” do głównego nurtu polityki z zewnątrz, lecz w odróżnieniu od swego poprzednika wykorzystał platformę głównej partii politycznej, by wypromować swoją kandydaturę. Z tego powodu bliżej mu do klasyków populizmu – Bryana czy może Longa. W odróżnieniu od nich jednak nie „terminował” w partii i nie sprawował żadnej funkcji politycznej z wyboru.

Z perspektywy merytorycznej największy sukces w sensie zmian ustawodawczych odniósł ruch antyalkoholowy, którego prawie pięćdziesięcioletnia działalność w drugiej połowie XIX wieku przyniosła

¹⁵ G. Gerstle, *American Crucible: Race and Nation in the Twentieth Century*, Princeton University Press, Princeton 2001.

¹⁶ C. Berlet, S. Spencer, *Rural Rage: The Roots of Right-wing Populism in the United States*, „The Journal of Peasant Studies” 2019, vol. 46, issue 3, s. 485, DOI: 10.1080/03066150.2019.1572603.

¹⁷ S. Leshner, *George Wallace an American Populist*, Perseus Books, New York 1994.

¹⁸ K. Phillips, *Arrogant Capital: Washington, Wall Street, and the Frustration of American Politics*, Little Brown, Boston 1994, s. 22.

18. poprawkę do konstytucji, ograniczającą sprzedaż i dostępność alkoholu (1920, odwołaną w 1935)¹⁹. William Jennings Bryan połączył swoją osobą populistów i demokratów (1896), dzięki czemu szereg populistycznych postulatów, choć nie od razu, znalazło urzeczywistnienie (rządowy nadzór nad stawkami za transport kolejowy, bezpośrednie wybory senatorów, progresywny system podatkowy). Dalekie od sukcesów politycznych, ale społecznie bardzo nośne, były dwa ruchy populistyczne w czasach Wielkiego Kryzysu lat 30. XX w.: pierwszy, pod przywództwem gubernatora i senatora z Luizjany Hueya Longa, miał socjalizujący wydźwięk, propagując obok radykalnych i nierealizowalnych postulatów (instytucjonalne ograniczenie zysków, zarobków i spadków dla korporacji i najbogatszych przedsiębiorców) takie rozwiązania, które Kongres przekuł w obowiązujące prawa, nawet jeśli tylko w ograniczonej postaci (powszechny system emerytalny, opieka zdrowotna dla weteranów czy płatne urlopy). Podobne treści skierowane przeciwko potędze korporacji, banków i elitom nie były obce działalności medialnej i społecznej równoległe rozwijającego się Ruchu na Rzecz Sprawiedliwości Społecznej, kierowanego przez zakonnik z Buffalo, ojca Charlesa Coughlina²⁰. Na polskim gruncie bliskim naśladowcą tego drugiego jest Tadeusz Rydyk. Coughlin zdobył wielką sławę dzięki audycjom radiowym, których w okresie szczytowej popularności słuchało ponad 25 proc. Amerykanów²¹.

Do pierwszego nurtu lewicowo-obywatelskiego zaliczamy populizmy czasów zmian i kryzysów: farmerski bunt przeciwko miejskim oligarchiom Bryana z końca XIX wieku lub populizm czasów Wielkiego Kryzysu Longa. Do drugiego nurtu prawicowo-patriotycznego zaliczyć trzeba populizmy okresów desegregacji przełomu dekad 1940/1950 i końca lat 60. XX w. Thurmonda i Wallace'a, jak również inspirowany globalizacją i deindustrializacją populizm Perota.

Z perspektywy tej dychotomii Trumpowskie postulaty powrotu do wielkości Ameryki (*Make America Great Again*) poprzez redukcję podatków, deregulację zarządzania gospodarką, redukcję zakresu władzy federalnej i ograniczenia pomocy społecznej zdają się lokować w patriotycznym nurcie populizmu²². Patrząc na ich treść, można za-

¹⁹ M. Kazin, *The Populist Persuasion. An American History*, Basic Books, New York 1995, s. 80.

²⁰ A. Brinkley, *Voices of protest: Huey Long, Father Coughlin, and the Great Depression*, Knopf, New York 1982, s. 7–9.

²¹ M. Kazin, *The Populist Persuasion*, s. 114.

²² M. Kazin, *Trump and American Populism: Old Whine, New Bottles*, „Foreign Affairs” 2016, vol. 95, issue 17, s. 18.

uważyć, że wiele z tych postulatów jest odświeżeniem polityki reaganomiki (Reaganomics) propagowanej przez Ronalda Reagana od połowy lat 60. XX w., a częściowo zrealizowanej w latach 80., gdy został on prezydentem. Polityki z samego ich charakteru niepopulistyczne stają się takimi, jeśli są prezentowane w sposób odbiegający od przeciętnego stylu narracji. Kluczem do amerykańskiego populizmu jest sposób prezentacji haseł, co jest tym łatwiejsze, że charakter rywalizacji politycznej w USA jest zorientowany na osobę przywódcy, a nie na programy firmowane przez instytucje, które reprezentują²³.

Język, jakim amerykańscy populiści posługują się w swoich materiałach, jest często nasycony religijnym patosem, wyrosłym z protestanckich korzeni amerykańskiej kultury²⁴. Znajdziemy go u większości amerykańskich populistów, co ciekawe, nawet u tych o jak najbardziej świeckich lewicowych przekonaniach, jak np. Czarne Pantery w latach 60. XX w.²⁵. Amerykańscy populiści ostrze retoryki kierują przeciwko wyalienowanemu establishmentowi, który w waszyngtońskich korytarzach władzy, zamiast zajmować się problemami zwykłych obywateli, skupia się na pomnażaniu korzyści wąskich grup społecznych i gospodarczych, jak również własnych karierach.

Taki styl narracji zawiera to, co jest typowe dla populizmu: narracje pełne żywych obrazów krzywdy zwykłych obywateli, często spersonalizowanej dla lepszego zidentyfikowania się odbiorców z opisywaną sytuacją, emocjonalne, krytyczne oceny tych, którzy uznawani byli za sprawców tych krzywd, wskazanie ich dystansu od zwykłych obywateli²⁶. Czasem ów dystans ma wymiar kulturowy, gdy przysłowiowymi wrogami są ludzie innej rasy, wyznania lub narodowości. Nostalgiczna nuta powrotu do dawnych dobrych czasów, choćby nawet i odległych, ale najczęściej historycznie konkretnie niedefiniowanych, ma dowodzić, że reforma proponowana przez populistów jest praktycznie wykonalna, że nie jest ona utopią²⁷. Pomieszenie pragmatyzmu, nadziei, religijnego przekonania o własnej słuszności oraz rozgoryczenia zakorzenia retorykę i styl populistów w porządku dnia codziennego, rozpoznawalnym dla zwykłego obywatela.

²³ R. Hofstadter, *North America*, [w:] G. Ionescu, E. Gellner (red.), *Populism: Its Meaning and National Characteristics*, The Macmillan Company, New York 1969, s. 12.

²⁴ R. Williams, S.M. Alexander, *Religious Rhetoric in American Populism: Civil Religion as Movement Ideology*, „Journal for the Scientific Study of Religion” 1994, vol. 33, issue 1, s. 7.

²⁵ M. Kazin, *The Populist Persuasion*, s. 207.

²⁶ R. McMath, *American Populism. A Social History 1877–1898*, Hill and Wang, New York 1992, s. 7.

²⁷ M. Skidmore, *America's Experience with Populism. Les sons for Europe*, [w:] M. Marczevska-Rytko (red.), *Populizm na przełomie XX i XXI wieku*, s. 340.

Patrząc na najważniejsze cechy wspólne przypadków populizmu w Ameryce, można skonkludować, że są cztery główne powody wywołujące złość zwykłych, przeważnie niezbyt dobrze wykształconych, obywateli:

1. Różnice bogactwa, które przekraczają społecznie i kulturowo akceptowane ramy, które drażnią nie tylko dlatego, że uwypuklają społeczne nierówności, ale też tworzą nierówne szanse osiągnięcia sukcesu w rynkowym społeczeństwie. Różnice, które zamykają możliwości spełnienia marzeń, są traktowane jako wykluczające i odrzucające jako przesadne, czyli „nieamerykańskie”.

2. Strach przed odmiennymi wartościami kulturowymi propagowanymi tak przez rodaków, jak i imigrantów. W tym punkcie mieści się wszelka obawa przed innością: rasową, etniczną, religijną lub radykalnymi, peryferyjnymi (spoza głównego nurtu) poglądami politycznymi. W jakiejś formie chodzi tu o obronę czegoś, co jest postrzegane jako *mainstream*, czyli właśnie główny nurt polityki. Znalezienie się poza tym nurtem znamionuje kulturową odrębność i potencjalnie stwarza zagrożenie dla tradycyjnych amerykańskich wartości. Główny nurt nie jest pojęciem ostro zdefiniowanym. Jego otwartość jest cechą charakterystyczną amerykańskiej demokracji.

3. Krytyka elit establishmentu, czyli tzw. grupy trzymającej władzę polityczną i gospodarczą. Często przyjmuje to formę krytyki tzw. Waszyngtonu, co jest odpowiednikiem polskiej „warszawki”. W tej warstwie jest to krytyka osób, elit, postaci reprezentujących politykę w mediach.

4. Negatywny stosunek do rządu działającego nie w interesie „zwykłego obywatela”. Tutaj mniej chodzi o konkretne osoby, a bardziej o samą ideę wyalienowanej władzy krajowej oddalonej od obywateli, która narzuca swoją wolę lokalnym społecznościom. Orientacja ta wynika z rewolucyjnego hasła z 1776 roku – „nie ma podatków bez reprezentacji” (*no taxation without representation*), podobnego do polskiego „nic o nas bez nas”.

Orientacje tego typu, zabarwione emocjami, w dowolnej kombinacji, acz zawsze w znacznej intensywności, podsycanej przez media, wzbudzają pożądanie silnego przywództwa²⁸. Liderzy populistyczni nie stronią od konfrontacji i raczej nie są skłonni do kompromisu z innymi aktorami na scenie politycznej. Wayne Wheeler (prohibicjoniści), William Jennings Bryan (farmerski populizm), Robert LaFollette

²⁸ A. Ware, *Stany Zjednoczone, populizm jako strategia polityczna*, [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, s. 156.

(postępowy populizm), Samuel Gompers (populizm związkowy), Huey Long (populizm socjalizujący), Charles Coughlin (populizm równościowy), Strom Thurmond (segregacjonista), George Wallace (rasizm i milcząca większość), Ross Perot (antykorupcjonista) czy i Donald Trump (antyinstytucjonalista) to kolejne postaci wyniesione na fali wzmożenia populistycznego, ogniskujące niezadowolone przeciętnych Amerykanów z politycznej codzienności (*politics as we know it*).

Nawet dla pobieżnego badacza powyższy opis stylu, treści i form działalności politycznej pasuje nie tylko do Ameryki, z czego można by wnosić, że teza o szczególnej odmienności amerykańskiego populizmu może nie być poprawna. Amerykańskie populizmy stylem i treścią podobne są do swoich europejskich odpowiedników. Odmienność bierze się nie tyle z samego sposobu działania, retoryki i treści ideowych praktykowanych przez amerykańskich populistów, ile z relacji tych populistycznych aspektów polityki do tego, co nazywamy tradycyjną, zwykłą, codzienną, czyli normalną polityką.

Przez relacje chodzi mi przede wszystkim o **DYSTANS** między tradycyjną a populistyczną polityką. W europejskich parlamentarnych demokracjach ów dystans jest znaczący, co wywołuje negatywne skojarzenia populizmu jako odstępstwa od demokracji lub wręcz jej degradacji. Często zatem ruchy populistyczne określane są mianem antysystemowych. W realiach amerykańskiej demokracji tego dystansu w zasadzie nie ma. A nawet jeśli jest, to nie jest on na tyle wielki, by wzbudzać jednoznacznie krytyczne oceny zjawisk populistycznych. **Brak dystansu między polityką tradycyjną a populistyczną sprawia, że populizmowi w USA blisko do normalności.** Amerykański populizm pozbawiony jest znamion antysystemowości. Próżno w nim szukać nawoływania do zmian, które podważyłyby obowiązujący porządek instytucjonalny, społeczny i ekonomiczny oraz główne kierunki polityki wewnętrznej. Amerykański populizm nie neguje porządku, on go reformuje i nadaje mu emocjonalny koloryt. Amerykański populizm wyróżnia to, że przywódcy poruszają się w tym, co można nazwać głównym nurtem polityki, z którego po prostu wyróżniają problem według nich w danym momencie najlepiej nadający się do mobilizacji poparcia dla swej kandydatury. Amerykańscy populiści, można by rzec, poganiają elity, zmuszają je do innego spojrzenia na rzeczywistość, wskazują na niedomagania w bieżącej rzeczywistości²⁹. Powszechność

²⁹ T. Skocpol, V. Williamson, *The Tea Party and the Remaking of Republican Conservatism*, Oxford University Press, New York 2012, s. 12–13.

populistycznych orientacji jest tym, co czyni je w USA normalnością³⁰. Uzasadnienia dla swoich propozycji politycznych i haseł amerykańscy populistyczni przywódcy znajdują w pakiecie wartości i orientacji zwanych „religią obywatelską”. **Populizm w USA, mimo że czasem radykalny w formie i treści, zawsze mieści się wewnątrz głównego nurtu polityki. Dzieje się tak przede wszystkim za sprawą otwartego (inkluzywnego) i kooptacyjnego charakteru amerykańskiej demokracji. Amerykański populizm legitymizuje system, a nie zwalcza go.** Powszechność zjawisk populistycznych sprawia, że w amerykańskiej demokracji **mogą one być rozumiane jako swoisty zawór bezpieczeństwa systemu politycznego.** Zaprezentowana poniżej analiza cech charakterystycznych dla amerykańskiej demokracji, które w naturalny sposób sprzyjają pojawianiu się zjawisk populistycznych, uprawomocni tę tezę.

CECHY AMERYKAŃSKIEJ DEMOKRACJI SPRZYJAJĄCE POJAWIANIU SIĘ POPULIZMU

Populizm w USA pojawia się, a nie powstaje czy jest tworzony. Wyżej wspomniane cztery cechy charakteryzujące go są stale obecne w przestrzeni politycznej. Mogą one być przygaszone, zlokalizowane bliżej peryferii, pozbawione w danej chwili doniosłości lub osamotnione bez przywódcy. Niemniej są one stale obecne i w sprzyjających okolicznościach społeczno-politycznych i ekonomicznych albo za sprawą sprawnego przywództwa bez większego trudu pojawiają się w polityce z taką intensywnością, że nie sposób je pominąć³¹.

Pojawienie się populizmu jest ułatwione przez niskie bariery dostępu (*access*) do systemu politycznego dla nowych aktorów i nowych idei/interesów. Zachęcam do porównania niżej wymienionych cech amerykańskiej demokracji do systemów parlamentarnych w Europie. W każdym przypadku łatwo jest zauważyć odmienność amerykańskich praktyk i struktur od ich europejskich odpowiedników. Spis tych cech jest zrobiony pod kątem ich znaczenia jako regulatorów dostępu dla populizmu. Mówimy tu o stylu polityki, retoryce, formach organizacyjnych oraz typie przywództwa.

³⁰ J. Thrasher, *Putting Populism in Its Place*, „The Independent Review” 2021, vol. 26, issue 1, s. 53.

³¹ J. Judis, *The Populist Explosion. How the Great recession Transformed American and European Politics*, Columbia Global Reports, New York 2016, s. 12.

Cechy amerykańskiej demokracji są wypunktowane w dowolnym porządku, gdyż nie jest zamiarem autora, by mierzyć ich przydatność dla populizmu. Po pierwsze, niezmiernie trudno byłoby taką miarę przyjąć dla zjawisk występujących w różnych okresach historycznych. Literatura naukowa nie zawiera uniwersalnej miary intensywności populizmu. Po drugie, nawet gdyby taka miara istniała, musiałaby ona uwzględniać złożony charakter samego zjawiska populizmu (w tym tekście wcześniej wskazane są cztery główne cechy konstytutywne amerykańskiej jego odmiany), czyli być użyteczna dla każdego z tych wymiarów i dla każdej ich kombinacji w różnych kontekstach historycznych. W literaturze przedmiotu najczęściej przyjętym kryterium w ocenianiu skali zjawiska populizmu jest częstotliwość pojawiania się rekomendacji populistycznych w programach partii i kandydatów na urząd³².

1. Struktura organizacyjna partii politycznych w USA jest **zdecentralizowana**. Partie mają co prawda swoje krajowe organy, takie jak Krajowy Komitet Demokratów (DNC) i Republikanów (RNC), lecz ich rola w zarządzaniu partią jest wielce ograniczona. Są to ciała, których zadaniem jest pomoc w zdobywaniu funduszy przez kandydatów na stanowiska wybieralne, okazjonalne reprezentowanie partii w mediach, tworzenie platformy współpracy i wymiany informacji pomiędzy różnymi poziomami partii: lokalnym, stanowym i krajowym. W ograniczonym zakresie DNC i RNC uczestniczą w kampaniach wyborczych w roli skrzynki kontaktowej dla darczyńców oraz jako narzędzie obchodzenia formalnych ograniczeń dla wpłat na konta poszczególnych kandydatów startujących w wyborach. W żaden sposób nie decydują o przydziale okręgów wyborczych, podziale funduszy wyborczych, tworzeniu programów wyborczych, znajdowaniu środków dla kandydatów lub tworzeniu ich sztabów wyborczych. Amerykanin przeciętnie zainteresowany polityką najczęściej nie wie nawet, kim są politycy w Krajowym Komitecie Partii, na którą głosują.

2. Amerykańskie partie polityczne **nie mają formalnych członków**, nie ma regularnie wpłacanych składek na działalność organizacyjną, nie ma legitymacji partyjnych. Wpłaty na rzecz partii – oprócz wpłat na fundusze wyborcze konkretnych kandydatów, udział w prawyborach i głosowanie w wyborach – są podstawowymi formami okazania związku z daną partią polityczną. Obywatele mogą włączyć się w działalność lokalną wybranej partii tak, jakby wspierali grupę nacisku. „Członkostwo” w amerykańskiej partii politycznej to akt

³² J. Szacki, *Populizm a demokracja*, [w:] M. Marczevska-Rytko (red.), *Populizm na przełomie XX i XXI wieku*, s. 17.

samoidentyfikacji z daną partią, przekazanie na nią i jej kandydatów funduszy wyborczych oraz udział w kampanii wyborczej i sam akt głosowania, a nie wstąpienie do organizacji politycznej. W niektórych stanach wolno określać się jako zwolennik więcej niż jednej partii.

3. **Program wyborczy partii** politycznej jest zbiorem ogólnych deklaracji ideowych i kierunków myślenia **bez mocy wiążącej dla kandydatów na urzędy i wyborców**. Partie polityczne przyjmują program wyborczy (*party platform*) na konwencji wyborczej przy okazji nominowania kandydatów na prezydenta. Ten wielostronicowy zbiór haseł odgrywa przede wszystkim symboliczną rolę w podtrzymywaniu tożsamości partii. W czasie wyborów każdy kandydat startujący pod szyldem danej partii ma prawo samodzielnie konstruować konkretne hasła/programy pasujące do okręgu, w którym ubiega się o mandat. Rzeczywiste hasła, pod jakimi kandydaci startują, odzwierciedlają przede wszystkim lokalny charakter polityki.

4. Partie polityczne mają charakter masowy, bez restrykcyjnych kryteriów członkostwa, programowej spójności, co czyni je organizacjami otwartymi. W zasadzie można powiedzieć, że dwie główne amerykańskie **partie polityczne są luźnymi koalicjami** grup i organizacji, które uznają, że chcą występować pod wspólnym szyldem Partii Demokratycznej lub Partii Republikańskiej. Ta otwartość struktury i programu sprawia, że jest im dość łatwo włączać do koalicji nowych członków, nowe idee i nowe osobistości. Przy większościowej ordynacji wyborczej z jednomandatowymi okręgami wyborczymi, zgodnie z którą tylko zwycięzcy wyborów mają szanse na zdobycie urzędu, taka struktura wymusza i ułatwia dwa zachowania, kluczowe dla skuteczności tak skonstruowanego systemu partyjnego: **kooptację** przywódców spoza struktur partii oraz włączanie do „programu” nowych idei³³. Dzięki temu okazjonalnie pojawiające się tzw. trzecie partie lub kandydaci niezależni są jednorazowymi efemerydami. Ich pojawienie się jest traktowane jako sygnał słabości tradycyjnych partii, które nie zauważają społecznych emocji i oczekiwań i jednocześnie jako wskazówka dla tradycyjnych partii, w którą stronę powinny się otwierać, by zagospodarować nowe interesy i nowy elektorat. Ostatnim takim przypadkiem kooptacji było wchłonięcie przez Republikanów antyestablishmentowego i libertariańskiego ruchu Tea Party w roku 2010³⁴.

³³ M. Saward, *Co-optive Politics and State Legitimacy*, Dartmouth Publishing Company, Aldershot 1992, s. 56.

³⁴ T. Skocpol, V. Williamson, *The Tea Party and the Remaking of Republican Conservatism*, s. 5.

5. Elektoraty partii politycznych cechuje niestabilność szczególnie w wyborach prezydenckich. Dzieje się tak, bo amerykańskie elektoraty nie są klasowo i historycznie przypisane do partii. Zmiana partii, na które się głosuje, pomiędzy wyborami prezydenckimi nie jest czymś wyjątkowym ani nagannym. **Odejścia od partii *dealignment* i zmiany partii *realignment* wśród dużych i dobrze socjologicznie zdefiniowanych grup wyborców są ważnymi zjawiskami** w analizach amerykańskiej demokracji. Dwa ostatnie takie przeplawy białych wyborców z klasy robotniczej i niższej średniej od Demokratów do Republikanów dały zwycięstwa Reaganowi w 1980 i Trumpowi w 2016. Ponadto około jednej trzeciej elektoratu to tzw. wyborcy niezależni nieidentyfikujący się z żadną z dwóch dominujących dużych partii³⁵.

6. **Kandydaci** na urzędy **sami muszą zbudować sztab wyborczy**, zmobilizować wolontariuszy, wynająć biura, znaleźć doradców i zbudować administracyjną obsługę swojej kampanii wyborczej. Partia polityczna może służyć pomocą, ale nigdy nie jest podstawowym źródłem tego wsparcia.

7. **Kampanie wyborcze** finansowane są w zdecydowanie przeważającej mierze **z funduszy, które kandydaci na urząd zbiorą we własnym zakresie**. Zasobność ich sejfów zależy przede wszystkim od ich własnych wysiłków i zbudowania systemu finansowania z funduszy wpłacanych bezpośrednio na ich konta wyborcze (*hard money*). Te sumy są ograniczone prawem wyborczym do 5 tys. USD dla pojedynczego obywatela i 10 tys. USD dla organizacji. Poza tym sztaby wyborcze szukają sponsorów, którzy mogą prowadzić działania na rzecz kandydatów, ale bez ich w nich udziału (*soft money*). Te środki są w zasadzie nieograniczone. Partia polityczna jako organizacja może wesprzeć kandydatów, również przekazując im bezpośrednio środki do prowadzenia kampanii, ale ich znaczenie dla kandydatów jest drugorzędne. Tym samym politycy wybrani pod szyldem danej partii nie mają znaczących zobowiązań wobec swojej partii.

8. Amerykańskie wybory mają charakter dwustopniowy. Najpierw w ramach prawyborów (*primaries*) toczy się rywalizacja wewnątrz partii o nominację na kandydata na dany urząd. Następnie zwycięzcy walczą z kandydatami innych partii o konkretny urząd w wyborach powszechnych (*general election*). W niektórych stanach możliwy jest udział w prawyborach więcej niż jednej partii. **O tym, kto będzie**

³⁵ T. Holbrook, *Altered States: Changing Populations, Changing Parties, and the Transformation of the American Political Landscape*, Oxford University Press, New York 2016, s. 24.

ubiegał się o urząd pod szyldem partii, nie decydują więc elity i tzw. władze partyjne, tylko sympatycy („członkowie”) partii poprzez udział w prawyborach, tym samym pozbawiając partię jako organizację bezpośredniego wpływu na to, kto ją będzie reprezentował w wyborach. Ten niezwykle demokratyczny system nominacji czyni kandydatów niezależnymi od struktur partyjnych.

9. Kampanie wyborcze w USA **ogniskują się na osobie kandydata,** a nie na różnicach programowych między partiami. Osobowość kandydata, jego droga do polityki, jego dokonania w okręgu wyborczym są równie ważne jak wsparcie partii (*candidate centered elections*). Nadaje to polityce charakter spersonalizowanej rywalizacji, w której różnice programowe są tylko tłem. Kandydaci stają się przywódcami lokalnej społeczności.

10. **Częstotliwość wyborów** w USA jest największa wśród rozwiniętych liberalnych demokracji. Co dwa lata cały skład Izby Reprezentantów staje do reelekcji. Gubernatorzy dwóch stanów mają dwuletnią kadencję. Kadencja pozostałych jest tak samo długa jak prezydencka, z tym że „prezydenckie” ograniczenie liczby kadencji do dwóch nie dotyczy tylko 14 stanów. Senatorowie służą przez 6 lat. Piętnaście stanów wprowadziło ograniczenie liczby kadencji w swoich stanowych legislaturach. Zabiegi te służą dwóm celom: daniu szansy wyborcom na ocenę ich przedstawicieli oraz ograniczeniu możliwości „zasiedzenia” się na urzędzie. To, jak Amerykanie korzystają z tych możliwości, szczególnie w wyborach do Kongresu, jest odrębną sprawą.

11. W Stanach Zjednoczonych ponad **500 tys. stanowisk we władzy wykonawczej i sądowniczej na poziomie stanowym i lokalnym obsadzanych jest w drodze dwustopniowych wyborów.** W typowej demokracji parlamentarnej ich liczba nie przekracza tysiąca i dotyczy to tylko władzy wykonawczej niższego szczebla. Każde wybory to możliwość wpływu nie tylko na obsadę stanowiska, czyli na to, kto rządzi i pośrednio na to, jakie cele realizuje, ale też okazja do ujawnienia emocji i wydania oceny tej polityki.

12. W porównaniu z innymi zaawansowanymi demokracjami Amerykanie częściej uczestniczą w polityce, tak na etapie podejmowania decyzji, jak i na etapie wprowadzania ich w życie. Głównym narzędziem wpływu i nadzoru społeczeństwa są grupy nacisku (organizacje pozarządowe). **Obywatelska kultura polityczna,** wysoki poziom kapitału społecznego i aktywne społeczeństwo obywatelskie to, obok wyżej wspomnianych rozwiązań instytucjonalnych i procedur, gwarancje otwartości polityki w okresach pomiędzy wyborami. Sama frekwencja

wyborcza w USA jest mizerna w porównaniu z europejskimi demokracjami, bo wynosi 45–55 proc. w zależności od poziomu wyborów i stanowiska, ale w zamian za to poziom aktywności obywateli pomiędzy wyborami jest prawie dwukrotnie wyższy³⁶. Dzięki temu można powiedzieć, że w Stanach Zjednoczonych **utrzymuje się na stałe wysoki jak na demokracje średni poziom aktywności obywateli, dający im wpływ** na charakter decyzji politycznych i na monitorowanie ich realizacji.

13. Personalizacja procesów wyborczych i ich niski merytoryczny charakter, częstotliwość wyborów, silnie obecny pierwiastek religijny w tradycji, ostatnio zintensyfikowana polaryzacja na scenie politycznej, powszechne przekonanie o wyjątkowości Ameryki (*American exceptionalism*) i jej misji w świecie (*manifest destiny*) nadają **dyskursowi publicznemu silnie moralizujący, nacechowany aksjologicznie** charakter, przejawiający się w skłonności do widzenia świata w uproszczonych kategoriach dobra i zła. Polityka widziana w białoczarnych barwach sprzyja pojawianiu się prostych rozwiązań, ubieranych w idealistyczne szaty sporu o słuszość, jak również jest pożywką dla teorii spiskowych. Zarówno amerykański dyskurs publiczny, jak i kontekst, w którym funkcjonują aktorzy na scenie politycznej, na co dzień przepelnione są emocjami i ocenami.

14. Mimo że Konstytucja USA nie pozwala na referenda na poziomie krajowym, na poziomie polityki lokalnej jest to powszechna praktyka (*proposition voting*). Przy pomocy **demokracji bezpośredniej** rozstrzygane są problemy najróżniejszego typu: od kwestii dopuszczalności kary śmierci do zasad segregacji śmieci. Ta cecha amerykańskiej demokracji skraca dystans między obywatelami i władzą, a jednocześnie pozwala obywatelom wprowadzać do agendy politycznej ważne dla nich problemy.

15. **Proces tworzenia polityki w Waszyngtonie jest wielce sfragmentaryzowany**. Partie polityczne nie są organizacjami zdyscyplinowanymi, tylko w niektórych sprawach głosują *en bloc*. Uchwalanie ustaw wymaga mozolnego budowania większości, a kryterium łączącym wysiłki legislatorów, dalece bardziej niż wola przywódców partii, jest wspólnota interesów i podobieństwo elektoratów. Korytarze na Kapitolu i sale obrad licznych komisji i podkomisji (ok. 80) wypełnione są lobbystami, którzy „pilnują” swoich spraw. Legislatorzy, uzależnieni od pozyskiwania funduszy wyborczych, na własną rękę

³⁶ R. Putnam, *Bowling Alone*, Simon and Shuster, New York 2000, s. 23.

trzymają dla nich drzwi szeroko otwarte. W tak zdecentralizowanym i **spersonalizowanym** systemie aktorzy, którzy chcą uzyskać wpływ na kształt ustaw i monitorować sposób ich wprowadzania w życie, mają łatwy dostęp do decydentów i ich doradców. Biura poselskie, a ma je każdy z 535 legislatorów, zatrudniające średnio 10 etatowych, wyspecjalizowanych pracowników, są miejscami dostępu dla różnorodnych interesów, idei i emocji. Łatwość wywarcia cząstkowego wpływu na decyzje w takim systemie nie zachęca do zakładania nowych partii politycznych. Nie ma potrzeby rywalizacji o kontrolę nad instytucjami politycznymi, wystarczy wpływ na nie. Otwartość, personalizacja, fragmentacja i słabość partii sprawiają, że dostęp zewnętrznych aktorów do procesu decyzyjnego jest ułatwiony, a autonomiczne formy finansowania kampanii wyborczych tylko to wzmacniają.

Podsumowując, strukturalne cechy amerykańskiej demokracji (decentralizacja władzy w systemie federalnym przy zachowaniu trójpodziału władz na każdym poziomie, sfragmentaryzowany i spersonalizowany sposób podejmowania decyzji w Kongresie, słabość programowa i instytucjonalna partii politycznych, dwustopniowy charakter wyborów z demokratycznym mechanizmem nominacji kandydatów na urząd, wielka ilość stanowisk obsadzanych w drodze wyborów, autonomiczny charakter kampanii wyborczych, uzależnienie polityków od stałego dopływu funduszy na kampanie wyborcze, powszechność demokracji bezpośredniej na poziomie lokalnym, stałe zainteresowanie mediów polityką, nadają amerykańskiej demokracji charakter systemu wielostronnego/wielokrotnego dostępu (*multiple access point system*). Silna kultura obywatelska i skłonność do działań politycznych, również pomiędzy wyborami, sprawiają, że emocje, wartości i interesy nieustannie obecne w przestrzeni publicznej są kanalizowane przez istniejące instytucje systemu politycznego. Nie ma w tych procesach zachęty do powstawania partii antysystemowych czy podejmowania działań zmierzających do zmiany struktur politycznych.

Nieideologiczny, w tym sensie, że niezdefiniowany strukturą społeczną, charakter rywalizacji politycznej, sprzyja pojawianiu się w nim nowych interesów, idei i emocji, które są inkorporowane do systemu przez kogoś z licznych autonomicznych aktorów. Otwartość ideowa i strukturalna partii politycznych pozwala z łatwością kooptować sfrustrowanych i niezadowolonych graczy, tak do partii, jak i do instytucji wpływu, takich jak ruchy społeczne i grupy nacisku. **Inkluzywna, kooptacyjna i zdecentralizowana demokracja jest na tyle otwarta, że podważa to zasadność budowania instytucji alterna-**

tywnych dla tych już w niej działających. Niska bariera dostępu do procesów decyzyjnych zniechęca do tworzenia nowych organizacji wpływu i nadzoru. Barwny, nasycony aksjologicznie język dyskursu pozwala zaistnieć silnym emocjom, które kooptacyjne i inkluzyjne instytucje kanalizują do wewnątrz systemu. W efekcie tych procesów powstaje dynamiczny główny nurt polityki (nie mylić z centrum). Silna opozycja między tym, co lokalne, i tym, co krajowe, przy jednoczesnej wysokiej legitymizacji tego, co lokalne i partykularne, sprawia, że hasła anty-establishmentowe są stale obecne w dyskursie publicznym, lecz nie prowadzą do zakwestionowania prawomocności instytucji, co najwyżej podważają treści realizowanej polityki.

Ciesząc się autorytetem i politycznie niezależny od partii i wyborców Sąd Najwyższy, dokonując na bieżąco interpretacji najważniejszych zasad konstytucji (*judicial review*) jest kolejnym mechanizmem adaptacyjnym w amerykańskiej demokracji w zakresie kompetencji instytucji oraz charakteru interakcji między aktorami na scenie politycznej. Czyniąc to, stawia się w roli regulatora napięć i konfliktów. W swoich opiniach sądy federalne i Sąd Najwyższy definiują zakres kluczowych wartości, które stanowią ostoję porządku normatywnego. Dzięki temu Konstytucja USA może zmieniać się wraz z rozwojem społeczeństwa. To kolejny mechanizm adaptacyjny, który dzięki systematyczności działania zapewnia systemowi niezbędną stabilność na bieżąco. Dzięki instytucjom i mechanizmom adaptacyjnym dokonuje się regularne zarządzanie emocjami i napięciami³⁷. Z jednej strony są one kanalizowane do głównego nurtu polityki, a z drugiej strony przeciwdziałają to powstaniu zatorów w systemie adaptacji, które mogłyby prowadzić do wybuchowego ujawniania się emocji.

Dowodem na prawdziwość powyższego podsumowania na temat kooptacyjnego i inkluzyjnego charakteru amerykańskiej demokracji jest okazjonalne pojawianie się w głównym nurcie polityków, których można uznać za nieortodoksyjnych, takich jak znany z występów w popularnym programie satyrycznym *Saturday Night Live* aktor Al Franken w Senacie (odpowiednik włoskiego Beppe Grillo, ale bez ruchu 5 gwiazdek) lub zawodowy zapaśnik Jesse „the Body” Ventura na fotelu gubernatora stanu (obaj w Minnesocie). W europejskich realiach obie postaci uznane zostałyby za przejaw kryzysu systemu i zwiastun nadchodzącej fali populizmu.

³⁷ L. Ingraham, *Billionaire at the Barricades: The Populist Revolution from Reagan to Trump*, St. Martin's Press, New York 2017, s. 11.

Innymi słowy, wszystkie wymienione powyżej cechy amerykańskiego systemu politycznego funkcjonują jak zawory bezpieczeństwa, które pozwalają REGULARNIE wypuszczać na zewnątrz systemu nadmiar emocji, jednocześnie czyniąc go dostępnym dla głosów krytyków i ich interesów i emocji³⁸. Głosy krytyki i ich nośniki są kooptowane przez aktorów, instytucje i procedury tradycyjnie obecne w systemie. Tak skonstruowany system polityczny sprawia, że wymiana emocji i krytyk jest dozowana i nie kumuluje się, by znaleźć ujście w masowych ruchach odrzucających aksjologiczny i instytucjonalny porządek.

Po tej prezentacji cech charakterystycznych dla demokracji liberalnej, populizmu i amerykańskiej demokracji czas na podsumowania i wnioski. Zestawienie cech populizmu i normalności posłuży jako podsumowanie analiz wszechobecności współczesnego populizmu w amerykańskim systemie politycznym. Punktem wyjścia dla ewentualnych porównań europejskich i amerykańskich populizmów jest oczywiście idealne wyobrażenie demokracji liberalnej. Jej krytyka jest naturalną pożywką dla populizmu. Dopiero w zestawieniu cech obu „systemów” ujawniają się praktyczne wymiary populizmu. Ponadto podejście porównawcze jako metoda badania populizmu pozwala nam na przypomnienie zaproponowanej tezy: **to, czy pewne zachowanie należy do katalogu negatywnych zjawisk populistycznych, zależy od dystansu pomiędzy danym zjawiskiem a normalnością dla danego systemu politycznego**. Dystans między populizmem a badanym systemem politycznym oceniamy, patrząc na częstotliwość, powszechność i skalę występowania zjawisk charakterystycznych dla populizmu w danym systemie politycznym.

Jeśli cechy populistyczne i cechy danego systemu pokrywają się w znaczącym stopniu, wtedy populizm przestaje mieć negatywne konotacje. W takim przypadku staje się on normalnością. Taka sytuacja występuje w przypadku amerykańskiej demokracji. Jak wynika z poniżej zamieszczonego zestawienia, rzeczywistość amerykańskiej demokracji wskazuje na daleko idącą zbieżność między typowymi cechami populizmu a praktykami w USA³⁹. Krótki dystans między zjawiskami populistycznymi a normalnością sprawia, że określanie w sposób negatywny zjawisk należących do katalogu zjawisk populistycznych przestaje być uzasadnione. Poniższa tabela dowodzi, że mimo iż na podstawie powszechności występowania cech znamionu-

³⁸ A. Ware, *Stany Zjednoczone, populizm jako strategia polityczna*, s. 154.

³⁹ D. Warren, *The Radical Center*, The University of Notre Dame Press, South Bend 1976, s. 13.

jących populizm można nazywać amerykańską demokrację systemem populistycznym, to jednocześnie należy odstąpić od negatywnej oceny tych zjawisk. Musielibyśmy bowiem podważyć samą demokratyczność amerykańskiego systemu politycznego. Tymczasem porównując go z europejskimi systemami, łatwo zauważyć, iż wiele ze zjawisk populistycznych w amerykańskim systemie wynika z tego, że mamy tam, parafrazując klasyka, „więcej demokracji w demokracji”.

TABELA 1
Zgodność cech populizmu i amerykańskiej demokracji

TYPOWE CECHY POPULIZMU	ZGODNOŚĆ	CECHY AMERYKAŃSKIEJ DEMOKRACJI
1	2	3
Najważniejszym aktorem artykułującym interesy jest ruch społeczny o charakterze masowym	Tak	Partie polityczne to zaledwie jeden z wielu aktorów artykułujących interesy na scenie politycznej, <u>na równi</u> z ruchami społecznymi i grupami interesów
Wsparcie dla nieortodoksyjnych form aktywności politycznej	Nie	Stosowanie nieortodoksyjnych form artykulacji interesów jest sporadyczne
Przewaga celu nad środkami	Nie	Rządy prawa chronią procedury
Usprawiedliwianie celów potrzebami „zwykłego człowieka”	Tak	Retoryka polityczna skoncentrowana wokół „zwykłego obywatela”
Media głównego nurtu krytykowane jako aktor polityczny, część establishmentu	Tak	Wszechobecna krytyka mediów głównego nurtu jako sprzyjających liberalnym ideom
Demokracja rozumiana przede wszystkim jako przetwarzanie woli większości w decyzje	Nie	Demokracja jako system gwarancji dla praw mniejszości
Demokracja rozumiana jako forma nadzoru „zwykłego człowieka” nad elitami	Tak	Znacząca rola grup nacisku w roli nadzorców sposobów wykonywania decyzji władz
Punktem odniesienia programów politycznych jest mitologizowany „zwykły człowiek”	Tak	Przeciętny Amerykanin, często skrywany za hasłem „klasy średniej”, głównym punktem odniesienia dla polityków
Struktura zwolenników zmienna i tymczasowa, definiowana emocjami i ocenami, a nie statusem społecznym	Tak	Prawie połowa wyborców traktowana jest jako „niepartyjni” lub „niezależni”
Programy działania odzwierciedlają bieżący stan emocji i oczekowań różnorodnych grup jednocześnie	Tak	Dla polityków główną grupą społeczną, wewnątrznie różnorodną, jest pojemna „klasa średnia”

1	2	3
Dominująca rola przywódcy w strukturze ruchu/organizacji, niejasne reguły awansu	tak	Kampanie wyborcze koncentrują się na osobie kandydata
Niski poziom kapitału społecznego, a jeśli jest to przeważa forma „bonding” sprzyjająca fragmentacji i polaryzacji	Nie	Wysoki jak na demokracje skonsolidowane poziom kapitału społecznego, głównie typu „bridging”
Społeczeństwo bardziej skłonne do działań typu protest niż do konstruktywnej artykulacji interesów na co dzień	Nie	Społeczeństwo amerykańskie preferuje działania tradycyjne lub wycofanie z polityki bardziej niż protesty
Programy polityczne są zbieraniną luźnych propozycji niekoniecznie spójnych	Tak	Programy partii nie są obowiązujące dla kandydatów. Mają oni swobodę kształtowania indywidualnych propozycji
Brak rozdziału między fazami rządzenia i kampanii wyborczej – ciągła kampania	Tak	Syndrom „nieustającej kampanii” polegający na ciągłym zbieraniu funduszy i szukaniu wsparcia
Rozwiązania problemów społecznych często mają charakter idealistyczny	Tak	Powszechność stosowania referendum na poziomie lokalnym
Propozycje rozwiązań mogą być oderwane od materialnych możliwości ich zaspokojenia	Nie	Pragmatyczny charakter konkretnych propozycji politycznych, jeśli się pojawiają. Kandydaci unikają składania konkretnych obietnic
Współpraca między aktorami politycznymi o charakterze transakcyjnym, bez stabilności	Tak	Koalicje na rzecz konkretnych rozwiązań budowane są w instytucjach przedstawicielskich ad hoc, na użytek konkretnego rozwiązania
Delegitymizacja instytucji przedstawicielskich jako służących przede wszystkim elitom	Tak	Silnie antyestablishmentowa retoryka polityczna, szczególnie na szczeblu krajowym. Niskie poparcie dla Kongresu
Kwestionowanie wyników wyborów, gdy nie sprzyjają „naszym oczekiwaniom”	Nie	Wsparcie dla reguł i zasad wyborczych, chociaż okazjonalnie pojawia się krytyka np. gdy rozkład głosów prezydenckich elektorów różni się od głosów wyborców podliczonych w skali kraju
Zmienność organizacji na scenie politycznej	Tak	Łatwość tworzenia grup nacisku i ruchów społecznych. Nie dotyczy partii politycznych
Kwestionowanie reguł i rutyny w procesie politycznym jako sprzyjających establishmentowi	Tak	Dyskurs wyborczy wspierający hasła zmiany, „czyszczenia bagna w Waszyngtonie”

1	2	3
Elity polityczne zastępują się, wymiana elit bez reguł i przewidywalności	Nie	Stabilność elit politycznych na wszystkich poziomach władzy
Polaryzacja i konfliktowość jako formy rywalizacji	Tak	Polaryzacja między partiami politycznymi i ideowo motywowanymi grupami obywateli narasta od lat 70. XX wieku
Poczucie, że władza powinna być „blisko obywateli”	Tak	Ilość stanowisk we władzy wykonawczej i sądowniczej przekracza 500 tys.

Jak widać z powyższych zestawień cech populizmu i charakterystycznych cech amerykańskiej demokracji, spotykanych w niej na co dzień, teza o wszechobecności populizmu w głównym nurcie polityki jest uprawniona. W amerykańskiej demokracji cechy charakterystyczne dla populizmu występują stale w różnej intensywności w zależności od poziomu polityki, o jakim mówimy (krajowy lub lokalny). Artykuł ten nie ma na celu mierzenia tej intensywności. Amerykański system polityczny z ideologicznie określonymi zdecentralizowanymi partiami, łatwym dostępem dla zorganizowanych aktorów do obywatelskich zasobów dających poparcie, takich jak pieniądze, energia, zainteresowanie, daje wiele możliwości zaistnienia emocjom i interesom, grupom i postaciom, co czyni go podatnym na chwilowe wzmożenia krytyki, czyli populizm. Jednocześnie kooptacyjne praktyki stosowane przez uznanych aktorów na scenie politycznej sprawiają, że te populistyczne wzmożenia są krótkotrwałe. Ugrupowania i kandydaci populistyczni dysponują w miarę stałym dostępem do decydentów, nie ma więc powodu, by tworzyć alternatywne partie polityczne celem przejęcia władzy.

Okresy wzmożonej aktywności populistów są według jednego z najznajomniejszych amerykańskich politologów, Samuela Huntingtona, okresami „odnowy amerykańskiej demokracji”, którą należy rozumieć jako „powrót do jej korzeni” (*creedal passion periods*). To moment historyczny, dekada czasem, gdy populizm w postaci ujawnionej nieufności do centrów władzy i szukania naprawy demokracji przez powrót do wyidealizowanych wyobrażeń o demokratycznym charakterze Ameryki, jaką stworzyli Ojcowie Założyciele, staje się punktem odniesienia dla krytyków rzeczywistości, która do tych ideałów nie przystaje. Populistyczne w swej treści okresy odnowy poprzez postulaty antyelitarności, rozumianej jako zwiększenie demokracji, są mechanizmem korekcyjnym w Ameryce, formą zbiorowej terapii dla

amerykańskiego społeczeństwa⁴⁰. Dzięki populistom na co dzień tradycyjni aktorzy amerykańskiej demokracji mogą być innowacyjni i reprezentatywni. Tak długo, jak tradycyjnym instytucjom i procedurom demokratycznym udaje się zagospodarować nowe treści i włączać ich głosicieli i odbiorców pod swe pojemne szyldy, tak długo amerykański populizm będzie miał formę retoryczną, związaną z pewnym stylem praktykowania polityki. Otwartość dostępu dla populistycznych haseł i emocji sprawia, że wzmożenia populizmu nie przeradzają się w dążenie do zmiany zasad konstytucyjnych i kompetencji najważniejszych instytucji, a dotyczą głównie relacji WEWNĄTRZ systemu. Wszystko to sprawia, że amerykański populizm nie przychodzi z zewnątrz systemu politycznego, niosąc żądania jego zasadniczej zmiany, lecz pozostaje wyrażonym z wewnątrz reformowaniem sceny politycznej (*draining the swamp* wg Trumpa) i wyrazem oczekiwania lepszego dostosowania praktyk politycznych do oczekiwań obywateli.

BIBLIOGRAFIA

- Berkson L., *Judicial Selection in the United States: A Special National Criminal Justice Reference Service Report Number 72959*, „Judicature” 1980, vol. 64, issue 4, s. 176–193.
- Berlet C., Spencer S., *Rural Rage: The Roots of Right-wing Populism in the United States*, „The Journal of Peasant Studies” 2019, vol. 46, issue 3, s. 480–513, DOI: 10.1080/03066150.2019.1572603.
- Betz H.G., *Warunki sukcesu (klęski) populistycznej partii radykalnej prawicy we współczesnych systemach demokratycznych*, [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, tłum. A. Gašior-Niemiec, red. nauk. J. Szacki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007.
- Bębenista A., *Specyfika populistycznego typu przywództwa*, [w:] M. Marchewska-Rytko (red.), *Populizm na przełomie XX i XXI wieku. Pana-ceum czy pułapka dla współczesnych społeczeństw?*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 45–64.
- Brinkley A., *Voices of protest: Huey Long, Father Coughlin, and the Great Depression*, Knopf, New York 1982.
- Campani G., Concepción S.F., Rodríguez Soler A., Sánchez Savín C., *The Rise of Donald Trump Right-Wing Populism in the United States: Middle American Radicalism and Anti-Immigration Discourse*, „Societies. Special Issue Global Migration and the Rise of Populism” 2022, vol. 12, issue 6, DOI: 10.3390/soc12060154.

⁴⁰ S. Huntington, *American Politics: Promise of Disharmony*, Belknap Press, Cambridge 1981.

- Canovan M., *Polityka dla ludzi. Populizm jako ideologia demokracji*, [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, s. 57–82.
- Deiwiks C., *Populism*, „Living Reviews in Democracy” 2009, vol. 1, s. 1–9.
- Gerstle G., *American Crucible: Race and Nation in the Twentieth Century*, Princeton University Press, Princeton 2001.
- Guisto H., Rizzo S., Kitsching D. (eds), *Changing Faces of Populism: Systemic challenges in Europe and the US*, Lexington Books, Lexington 2013.
- Hofstadter R., *North America*, [w:] G. Ionescu, E. Gellner (red.), *Populism: Its Meaning and National Characteristics*, The Macmillan Company, New York 1969, s. 9–28.
- Holbrook T., *Altered States: Changing Populations, Changing Parties, and the transformation of the American Political Landscape*, Oxford University Press, New York 2016.
- Huntington S., *American Politics: Promise of Disharmony*, Belknap Press, Cambridge 1981.
- Ingraham L., *Billionaire at the Barricades: The Populist Revolution from Reagan to Trump*, St. Martin’s Press, New York 2017.
- Judis J., *The Populist Explosion. How the Great recession Transformed American and European Politics*, Columbia Global Reports, New York 2016.
- Kazin M., *The Populist Persuasion. An American History*, Basic Books, New York 1995.
- Kazin M., *Trump and American Populism: Old Whine, New Bottles*, „Foreign Affairs” 2016, vol. 95, issue 17, s. 17–34.
- Kitschelt H., *Populizm jako reakcja na niewydolność systemów partyjnych*, [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, s. 249–271.
- Korab-Karpowicz J., *Harmonia społeczna*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2017.
- Leshner S., *George Wallace an American Populist*, Perseus Books, New York 1994.
- Marczewska-Rytko M. (red.), *Populizm na przełomie XX i XXI wieku. Pa-naceum czy pułapka dla współczesnych społeczeństw?*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2006.
- McMath R., *American Populism. A Social History 1877–1898*, Hill and Wang, New York 1992.
- Meny Y., Surel Y. (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007.
- O’Reilly C.A., Chatman J.A., *Transformational Leader or Narcissist? How Grandiose Narcissists Can Create and Destroy Organizations and Institutions*, „California Management Review” 2020, vol. 62, no. 3, s. 5–27, DOI: 10.1177/0008125620914989.

- Papadopoulos Y., *Populizm, demokracja i współczesny model rządów*, [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, s. 84–105.
- Phillips K., *Arrogant Capital: Washington, Wall Street, and the Frustration of American Politics*, Little Brown, Boston 1994.
- Ponczek E., *Syndrom populizmu; trwałość – zmienność – następstwa*, [w:] M. Marczevska-Rytko (red.), *Populizm na przełomie XX i XXI wieku*, s. 65–77.
- Putnam R., *Bowling Alone*, Simon and Shuster, New York 2000.
- Saward M., *Co-optive Politics and State Legitimacy*, Dartmouth Publishing Company, Aldershot 1992.
- Skidmore M., *America's Experience with Populism. Lessons for Europe*, [w:] M. Marczevska-Rytko (red.), *Populizm na przełomie XX i XXI wieku*, s. 339–346.
- Skocpol T., Williamson V., *The Tea Party and the Remaking of Republican Conservatism*, Oxford University Press, New York 2012.
- Szacki J., *Populizm a demokracja*, [w:] M. Marczevska-Rytko (red.), *Populizm na przełomie XX i XXI wieku*, s. 13–18.
- Taggart P., *Populizm i patologie demokracji przedstawicielskiej*, [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, s. 106–128.
- Taggart P., *Populism and the Pathology of Representative Politics*, [w:] Y. Meny, Y. Surel (eds), *Democracies and the Populist Challenge*, Palgrave Macmillan, London 2002, s. 106–128.
- Thrasher J., *Putting Populism in Its Place*, „The Independent Review” 2021, vol. 26, issue 1, s. 53–64.
- Ware A., *Stany Zjednoczone, populizm jako strategia polityczna*, [w:] Y. Meny, Y. Surel (red.), *Demokracja w obliczu populizmu*, s. 153–177.
- Warren D., *The Radical Center*, The University of Notre Dame Press, South Bend 1976.
- Williams R., Alexander S.M., *Religious Rhetoric in American Populism: Civil Religion as Movement Ideology*, „Journal for the Scientific Study of Religion” 1994, vol. 33, issue 1, s. 1–15.